Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502. — P K O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480, z odnoszeniem do domu M 520. Zamiejscowa M 540. Zagranicą 640.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 330. — Rok IV. Kraków, niedziela 4. grudnia. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Nareszcie!

Kraków, 3 grudnia.

(b) Już wczoraj, przy omawianiu kłamliwej taktyki, stosowanej przez narodową demokracyę w sprawie wileńskiej, jako objaw dodatni podnieśliśmy fakt potępienia anarchicznych metod tegoż stronnictwa przez najwyższą władzę ustawodawczą, (afera p. Zamorskiego). Głosy, jakie obecnie przynosi prasa endecka z racyi wyniku głosowania, są najlepszym dowodem, że interwencya Sejmu była konieczną i że przyszła w samą porę.

Zaiste, uchwalenie rezolucyi, potępiającej uprawianie dla walki partyjnej kłamstw, godzących w powagę i siłę państwa, powitać możemy jednym wyrazem: nareszcie! — Nareszcie Sejm, — nasza władza suwerenna, — wyszedł ze stanowiska niewytłómaczonej bierności wobec bezmyślnej a ohydnej kampanii, od lat prowadzonej przez jedną i tę samą grupę „patryotów“, którzy dla utrącenia niemiłej im osoby najwyższego dostojnika, nie wahają się wstrząsać podwalinami własnego państwa. Już dawno energiczne wkroczenie Sejmu było tutaj wskazane. Żaden inny czynnik nie mógł tak skutecznie ingerować, jak Sejm, emanacya woli całego narodu.

Wszak Naczelnik Państwa, (którego osoba była właśnie głównym przedmiotem w szalejącej furyi endeckiej), ma tutaj ręce szczególnie skrępowane. Zresztą przypominamy, że jego energiczne upomnienie się w roku ubiegłym o szanowanie w nim najwyższego symbolu majestatu państwa, odbiło się bez śladu od uszu zatwardziałych „partyjników“, zaś ustawę wyjątkową, biorącą go czasowo pod ochronę prawa, Sejm, pod naciskiem stronnictw prawicowych, uważał za stosowne uchylić. Po tym jednym proteście, — w dniach największej grozy, — przeciwko hańbieniu i krzywdzeniu własnej Ojczyzny, Naczelnik Państwa najwidoczniej postanowił nie mieszać się więcej do walki, szalejącej dokoła jego osoby i — jak stwierdza minister Sobolewski, — polecił zaniechania kroków sądowych z powodu oszczerstw, miotanych przeciwko niemu. Zapewne Naczelnik Państwa, człowiek w twardej szkole zahartowany, postanowił czekać, czy też nie obudzi się sumienie narodu, czy wreszcie nie przemówi elementarny zmysł państwowy i nie zaprotestuje przeciwko szarganiu wszelkiego autorytetu w Polsce i pomniejszaniu własnej Ojczyzny przez garstkę warchołów-maniaków.

Nie uczynił też tego, — bo nie mógł uczynić, — rząd, który, czy to za prezydentury posła Witosa, czy obecnie, sam ustawicznie szargany, miał ręce skrępowane.

Koniecznej akcyi podjął się Sejm, najbardziej powołany do ingerencyi w obronie państwa, jako najwyższy organ, zobowiązany do czuwania, aby „Rzeczpospolita w niczem szkody nie poniosła“. Fakt, że za rezolucyą, potępiającą niegodną broszurę posła Zamorskiego, a pośrednio całą ohydną taktykę stronnictwa narodowo-demokratycznego, głosowały ugrupowania, stojące na przeciwnym endecyi biegunie, nie tylko politycznym, lecz i moralnym, — w niczem nie pomniejsza znaczenia zapadłej uchwały, jak utrzymują wykrętnie „Gazeta Warszawska“ i jej siostrzana „Dwugroszówka“. Wszak Sejm nasz, wybrany na zasadzie 5-przymiotnikowego prawa głosowania, reprezentuje wolę całego narodu, a większość sejmowa — większość społeczeństwa. Tej większości w całej pełni przysługuje prawo wystąpienia przeciwko działaniom żywiołów, zdaniem jej, szkodliwych dla państwa.

Nie pomoże endecyi ratowanie się sofisteryą i żakowskimi dowcipami, które tylko ilustrują poziom moralny naszej reakcyi. Sejm, wszedłszy raz na drogę radykalnej sanacyi zabagnionych stosunków, — już się z tej drogi nie cofnie. Wszystko zaś, co w kraju myśli państwowo, wszystkie czynniki, których nie przeżarł jad warcholstwa — udzielą Izbie poselskiej moralnego poparcia.

Minęły już, na szczęście, czasy, w których wolno było bezkarnie lżyć własne państwo, szermować oszczerstwem i zatruwać dusze. Późno się to stało, — ale jeszcze nie zapóźno.

Sprawa Fedaka w prokuratoryi

Lwów (tel. wł.). **W sprawie zamachu Fedaka ustalono już cały materyał dowodowy;** prawdopodobnie za dwa tygodnie będzie ten materyał oddany prokuratoryi, celem wygotowania aktu oskarżenia. Akt oskarżenia będzie wygotowany z końcem grudnia, a **rozprawa rozpocznie się dopiero w styczniu.** Jak wielka będzie ilość oskarżonych, niewiadomo.

Nadużycie władzy b. ministra endeckiego przed Sejmem

Warszawa (tel. M.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu **klub poselski P. S. L. zgłosił wniosek nagły** do laski marszałkowskiej **w sprawie nadużycia władzy urzędowej, popełnionej przez b. ministra skarbu, Władysława Grabskiego.** Wniosek ten podaje, że **p. Grabski jako minister skarbu udzielił posłowi Rzeczypospolitej w Bruxeli,** p. Sobańskiemu, spowinowaconemu z b. ministrem spraw zagranicznych, p. Sapiehą, **znacznej pożyczki z funduszów państwowych.** Pierwszą część tej pożyczki w wysokości około 10 tysięcy funtów szterlingów, t. j. przy obecnym kursie marki **120 milionów marek polskich, wypłacił p. Władysław Grabski panu Sobańskiemu z kasy państwowej.** Dalsze raty pożyczki tej wstrzymał następca pana Grabskiego, minister Steczkowski. Pominąwszy fakt, że na zabezpieczenie tej olbrzymiej pożyczki p. Sobański oddał hipotekę swego majątku, oszacowanego na około 700 tysięcy marek polskich, **udzielenie przez ministra skarbu z funduszów państwowych pożyczek osobom prywatnym bez zgody Sejmu miałoby wszelkie znamiona nadużycia władzy urzędowej ze strony ministra,** powołanego do czuwania nad skarbem państwa. Z tych powodów podpisani proszą:

„Wysoki Sejm racz uchwalić: Wzywa się rząd, a szczególnie ministra skarbu, żeby na następnem posiedzeniu Sejmu podał do wiadomości, czy istotnie p. Sobański otrzymał pożyczkę ze skarbu państwa od b. ministra Grabskiego na wyżej wymienionych warunkach, **a** jeżeli tak, czy pociągnięty był b. minister skarbu Grabski do odpowiedzialności za nadużycie władzy urzędowej“.

Nieporozumienie czesko-rosyjskie

Warszawa. (AW). „Gazeta Poranna“ donosi, że przy podpisywaniu traktatu handlowego między Czechosłowacyą a Sowdepią zaszły **nieporozumienia o charakterze politycznym.** Przyczyną tych nieporozumień jest udzielenie przez Czechosłowacyę gościny Sawinkowowi, oraz traktat polsko czeski, z którego zawarcia **sowiety są bardzo niezadowolone.**

Podpisanie układu handlowego zostało odroczone. W Pradze mówią nawet o **możności zerwania stosunków dyplomatycznych między Czechosłowacyą a Rosyą sowiecką.**

Rozruchy w Wiedniu na komendę z Berlina

Wiedeń (AW). Dziś w Wiedniu spokój. **Rząd zapowiedział w razie pojawienia się rozruchów, sądy doraźne.** Kluby parlamentarne są zdania, że ma się tu do czynienia **z agitacyą komunistyczną. Hasło do wywołania rozruchów wyszło podobno z Berlina,** gdzie obecnie znajduje się centrala komunistyczna dla Europy środkowej.

Wojsko powołane do Wiednia

Wiedeń (AW). Dziś giełda zamknięta. Z zachodnich Węgier powołano oddziały wojsk i żandarmeryi.

Wiedeń widownią barbarzyńskich spustoszeń

Wiedeń (AW). **Wiedeń był wczoraj widowiskiem dzikich wykroczeń i barbarzyńskich spustoszeń.** Wśród demonstrantów było dużo **komunistów i podejrzanych indywiduów,** których celem było przywłaszczać sobie cudzy majątek i wywołać zamieszanie. W hotelu Bristol na rynku **zrabował motłoch,** co się tylko dało. Demonstranci dostali się do pokojów członków misyi zagranicznych i zabrali im garderobę i kosztowności. Prawie wszystkie sklepy z żywnością i odzieżą są splądrowane. Na ulicach masakrowano przyzwoicie ubranych przechodniów. **Szkody wynoszą kilka miliardów.** Straż bezpieczeństwa była zupełnie bezradna. Aresztowano około 400 osób. Deputacyi robotników oświadczył kanclerz, że rząd wystąpi ostro przeciwko podnoszeniu cen i lichwie, a minister skarbu zapowiedział ścisłą kontrolę nad handlem obcemi walutami i dewizami, przyczem zaznaczył, że trudnem byłoby i niebezpiecznem konfiskowanie obcych walut, czego domaga się deputacya strajkujących. **174 firm tutejszych poniosło olbrzymie szkody.** Wojska nie było można powołać, albowiem główne kadry wojskowe znajdują się obecnie w Burgenlandzie. Pod wieczór rozeszła się pogłoska bezpodstawna, że **motłoch zamierza szturmować główną halę targową.**

Obrazy rabunku

Wiedeń (PAT). Dzienniki poranne zamieszczają obszerne opisy wczorajszych zajść. Z opisów tych wynika, że **I-sza dzielnica została najsilniej zniszczona,** trzy czwarte sklepów mają powybijane szyby, wiele z nich zostało zdemolowanych. Ani jednej kawiarni w tej dzielnicy nie oszczędzono. W hotelu Bristol tłum wdzierał się na piętra i plądrował pokoje gości, zabierając futra i ubrania. Między innymi w Bristolu obrabowany został sir William Goode. Opowiada on w „Neue Freie Presse“ o tym napadzie, że tłum, liczący 50—60 osób, wdarł się do jego pokoju, rozbił kufry i szafy i zrabował mu do-

szczętnie wszystko, pozostawiając jedynie jedno białe, lotnie ubranie. Rabujący na miejscu przebierali się w jego garderobę, a własną pozostawili mu. Szereg policyantów odniósł poranienia.

Obcy obywatele uciekają z Wiednia

Wiedeń (PAT. godzina 13'30). Do tej pory w mieście jest spokój. Robotnicy socyalistyczni powrócili do pracy. Strajkują tylko nieznaczne grupy komunistów. Sklepy są w całym Wiedniu przeważnie zamknięte. Również zamkniętą była giełda. Obywatele obcych państw wyjeżdżają tłumnie z Wiednia. Członkom misyi zagranicznych, którzy ponieśli szkody z powodu ekscesów, wyraziło ministerstwo spraw zagranicznych swoje ubolewanie. Rząd poczynił odpowiednie przygotowania, aby zapobiedz podobnym rozruchom. W razie, gdyby się rozruchy powtórzyły, będzie ogłoszony stan wyjątkowy. Banków strzeże policya i żandarmerya. Z zachodnich Węgier ściągnięto do Wiednia kilka kompanii Reichswehry. Urzędowo twierdzą, że podczas ostatnich rozruchów **splądrowano ogółem 174 sklepów**, z czego 113 w pierwszej dzielnicy. Organ komunistów „Rote Fahne" został skonfiskowany za podburzanie do gwałtów.

Polska ważnym czynnikiem ekonomicznym Europy

Opinia zagranicy zmienia się na korzyść Polski. — Zwycięstwo dyplomacyi francuskiej. — Bankructwo angielskiej polityki wobec sowietów.

Paryż. (AW) Przedstawiciel paryskiej Agencyi Wschodniej nadesłał następujące wiadomości o poglądach tamtejszych kół miarodajnych **na obecną sytuacyę polityczną.**

Traktat Francyi z rządem Angory stanowi wielki **sukces dla dyplomacyi francuskiej** i przyczynia się równocześnie do **dyplomatycznej porażki angielskiego ministra spraw zagr. lorda Curzona.** Drugą porażką dyplomatyczną polityków angielskich jest **kompletne bankructwo ich polityki wobec rządu sowieckiego.** Porażka **ta jest tryumfem Francyi**, która uchyla się stanowczo od nawiązania stosunków jakichkolwiek ze sowietami. Punkt ciężkości obecnej sytuacyi politycznej polega na sprawiedliwem rozwiązaniu stosunków walutowych, jak również na przywróceniu normalnych stosunków handlowych między poszczególnemi państwami.

Co się tyczy spraw polskich to należy stwierdzić, że **zapatrywanie ogółu zagranicą zmieniło się na korzyść Polski.** Przyczyniła się do tego głównie ugoda polsko-czeska oraz wyjątkowo zimna krew, jaką rząd polski zachowuje wobec rządu sowietów. Oba te fakty świadczą, że **Polska jest państwem o tendencyach pokojowych,** a wysiłki swe zwraca jedynie w kierunku uporządkowania spraw gospodarczych. Energiczna polityka polskiego ministra skarbu, dążąca do uregulowania finansów państwa powoduje, że **Polska staje się w coraz większym stopniu ważnym czynnikiem w kwestyach finansowych i ekonomicznych Europy.** Należy również podkreślić **dodatnie wrażenie**, wywołane zagranicą przebiegiem tymczasowym **rokowań polsko-niemieckich w Genewie.**

Polityka angielska względem Niemiec spowodowaną jest ciężką sytuacyą ekonomiczną Wielkiej Brytanii, panującem tam bezrobociem i ogromnym zastojem we wszystkich niemal dziedzinach. Bezrobocie to i zastój są przyczynami, które zmuszają Anglię do umiarkowanej polityki ekonomicznej w stosunku do zwyciężonych Niemiec.

Niemcy otrzymają pożyczkę zamiast moratoryum

Londyn (AW). „Westminster Gazette" twierdzi, że **porzucono zamiar udzielenia Niemcom moratoryum,** natomiast **mają Niemcy otrzymać długoterminową pożyczkę,** płatną w 30—40 lat **w formie obligacyi poręczonej przez Ligę Narodów.**

Londyn. (AW). Biuro Reutera donosi, że rokuje się obecnie nad sposobem przyprowadzenia do porządku finansów niemieckich, by dać tem możność Niemcom do spłacenia rat reparacyjnych. Również poruszoną jest sprawa **udzielenia Niemcom pożyczki przez banki londyńskie** w celu możności zapłaty przez nich raty reparacyjnej w styczniu i lutym.

Anglia za modyfikacyą odszkodowań

Londyn. (AW). Rathenau odbywa w dalszym ciągu poufne narady z angielskimi przedstawicielami wielkich instytucyj finansowych. W Londynie panuje powszechne przekonanie, że **pewna modyfikacya indemnizacyi i odszkodowań jest konieczną.** Opinia ta znalazła już swe odbicie w nastroju giełdy londyńskiej, gdzie nastąpiła pewna zwyżka kursu marki niemieckiej.

Londyn. (AW). Wybitni angielscy działacze finansowi Mackier i Edger w wywiadzie z dziennikarzami oświadczyli, że **zajdzie potrzeba rewizyi układu Wiesbadeńskiego i odroczenia wszystkich płac odszkodowań przynajmniej na 3 lata.** Edger wyraził nadzieję, że wzamian za to Niemcy przyjmą pomoc i radę Anglii co do reorganizacyi ich finansów.

O zgodę Francyi

Paryż. (AW). Angielski zastępca komisyi reparacyjnej oświadczył, że jeżeli Niemcy nie otrzymają kredytu dla zapłacenia raty reparacyjnej, zajmie się komisya reparacyjna sprawą udzielenia Niemcom moratoryum. Do uchwalenia takowego wystarcza większość głosów komisyi, **uchwała jednak taka wbrew woli Francyi byłaby nieszczęściem dla Europy. Anglia uczyni wszystko, by do tego nie przyszło.**

—ooo—

Anglia za trójporozumieniem

Londyn. (AW). W mowie swej na bankiecie wydanym przez filie angielskich banków kolonialnych w Londynie, oświadczył podobno Windston **Churchil, że należy w Europie utworzyć trójporozumienie między Anglią, Francyą i Niemcami**, w celu podniesienia finansowego dobrobytu świata.

Nieudały odwet endecyi w Sejmie

Warszawa (tel. M.). **Endeków spotkał** na wczorajszem posiedzeniu Sejmu **bardzo wielki zawód.** Chcąc się zrewanżować za sprawę posła Zamorskiego, wytoczoną przez P. S. L., wnieśli wniosek nagły z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności b. ministra rolnictwa, **dra Bardla**, za rzekome nadużycia, popełniane przez niego w czasie urzędowania. Jakież jednak było zdumienie na ławach endecyi, kiedy po wnioskodawcy pos. Staniszkisie, zabrał głos poseł **Rataj** imieniem P. S. L., oświadczając, że stronnictwo P. S. L. aż do wyjaśnienia całej sprawy zawiesiło dra Bardla w prawach członka stronnictwa. Słusznie jednak podniósł równocześnie pos. Rataj, że **endecya powinna też u siebie oczyścić atmosferę,** wobec czego wolno oczekiwać, że taką samą miarę, jaką zastosowano do dr. Bardla, zastosuje również do b. ministra skarbu, pos. Władysława Grabskiego.

Ustawa o izbie lekarskiej

Warszawa. (PAT) Izba przystąpiła do trzeciego czytania **ustawy o praktyce lekarskiej,** ustawy o izbach lekarskich. Ustawę z drobnemi poprawkami oraz poprawkami sprawozdawcy **przyjęto.** Tak samo przyjęto w trzeciem czytaniu po krótkim referacie posła **Rotermunda** z poprawkami stylistycznemi **ustawę o izbach lekarskich.**

Poseł ks. **Nowakowski** referował następnie w imieniu komisyi wodnej sprawę obwałowania Wisły między Warszawą a ujściem Drwęcy. Druga rezolucya wzywa rząd do przywrócenia komitetów wałowych i umocnienienia ich żywotności. Rezolucyę **komisyi wodnej uchwalono.**

P. **Seib** przedstawił sprawozdanie komisyi oświecenia w sprawie pos. **Sołtyka,** aby absolwentów szkół nauk politycznych w Warszawie zaliczono na podstawie opinii min. wyznań i oświecenia w poczet uczelni wyższych. Komisya stanęła na stanowisku, że wedle ustawy sejmowej o szkołach akademickich otrzymanie prawa szkół państwowych może nastąpić tylko w drodze osobnej ustawy.

Opieka nad ludnością górnośląską

P. **Kosmowska** uzasadniała nagłość wniosku w sprawie **zaniedbanej przez rząd opieki nad ludnością górnośląską.** Wniosek ten opiewa: Sejm wzywa rząd do **natychmiastowego zorganizowania wydatnej pomocy dla tej części G. Śląska**, która wskutek bezpośredniego udziału w walce pozbawiona została normalnych podstaw bytu, którą należy przeprowadzić w porozumieniu ze związkami byłych powstańców. W tym celu powinno się już teraz powołać przedstawicieli związków byłych powstańców do udziału w komisyi opiniodawczej w górnośląskiej radzie ludowej. Pozatem wszyscy wylegitymowani uczestnicy tych walk powinni być objęci przez prawo przyznane inwalidom wojsk polskich. **Nagłość wniosku została przyjęta,** a wniosek odesłano do komisyi.

O sprawiedliwy podatek

W dalszym ciągu przystąpiono do nagłości wniosku pos. **Wójcickiego w sprawie niesprawiedliwego i niezgodnego z ustawą nakładania podatku dochodowego na drobną i średnią własność ziemską. Nagłość wniosku uchwalono** i na wniosek p. Wójcickiego postanowiono przystąpić zaraz do obrad merytorycznych.

W czasie dyskusyi, w której brali udział pp. Głąbiński i Wojdaliński, zabrał głos min. Michalski, proszący o uchwalenie rezolucyi. Min. przedstawia swój plan postępowania dla sprawiedliwego nakładania podatku. Mowa ministra spotkała się z powszechnem uznaniem.

Ustawa o wykupnie majątków

Pos. **Mieczkowski** przedstawił sprawozdanie komisyi prawniczej o **ustawie w przedmiocie umów dotyczących nabycia nieruchomości,** sporządzonych na imię osób podstawionych oraz o wykupie majątków sprzecznych z powodu ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych.

Pos. **Świda** zaznacza, że słusznie ministerstwo sprawiedliwości wymieniło nie obywateli polskich, lecz **osoby narodowości polskiej,** dlatego wniosek mniejszości domaga się, aby zarówno w tytule ustawy, jak w art. I. pozostawić słowa: osoby narodowości polskiej. Wniosek ten domaga się przywrócenia brzmienia rządowego artykułu I. z wykreśleniem ustępów dotyczących aktu notaryalnego. W głosowaniu pierwszą poprawkę pos. Świdy co do tytułu **przyjęto. Przyjęto również drugą poprawkę** pos. Świdy o przywróceniu brzmienia rządowego w art. I. z pewnemi poprawkami. **Przystąpiono do trzeciego czytania.**

Po dyskusyi zgodzono się, by wobec tego, że trzecie czytanie już się odbyło, **sprawę uważać za załatwioną.**

Chybiony odwet

Przystąpiono do sprawy nagłości wniosku Z. L. N. **pociągnięcia do odpowiedzialności b. ministra i b. posła Bardla.** Pos. **Staniszkis** na skutek interpelacyi pos. Seiba oświadcza, że najwyższa izba kontroli przeprowadziła dochodzenia w sprawie pełnienia obowiązków i pewnych czynów b. ministra Bardla i stwierdziła, że szereg jego czynów nie stał na wysokości jego zadania.

Mówca nie **wchodzi w** tej chwili w meritum sprawy, ani w to, jaką drogą należy postępować, pragnąłby tylko, aby sprawie nadano szybki bieg, a więc prosi o **odesłanie wniosku do komisyi prawniczej.** Pos. **Rataj** oświadcza, iż rozumie intencyę, którą się kierował wnioskodawca, musi jednak oświadczyć, że **wniosek był albo przedwczesny albo spóźniony.** Z chwilą, kiedy sprawa ta doszła do wiadomości jego klubu, zareagował on, iż p. **Bardel nie piastuje już mandatu.** Prócz tego sąd partyjny zawiesił go w prawach członka stronnictwa do czasu rozstrzygnięcia sprawy. W dalszym ciągu oświadcza mówca, iż wniosek ten musi być uznany za pewną działalność odwetową za sprawę, która się rozegrała na posiedzeniu przedostatniem. Nie uważa on tej metody walki za pożądaną, ale walkę podejmuje, zwłaszcza jeżeli przyczyni się ona do pewnej sanacyi moralnej. Nagłość wniosku uchwalono i wniosek odesłano do komisyi prawniczej. Następne posiedzenie we wtorek. Na ostatnim punkcie porządku dziennego wniosek nagły o **pociągnięcie do odpowiedzialności b. ministra skarbu Grabskiego.**

Niemcy przygotowują irredentę na Górnym Śląsku!

Podszczuwania i obiecanki. — „Protesty" przeciw decyzyi genewskiej. — Masowy napływ agitatorów hakatystycznych. — Autonomia.

Kraków, 3 grudnia.

Od pewnego czasu nadchodzą do decydujących czynników koalicyjnych z coraz to innych okręgów Górnego Śląska liczne „protesty" przeciwko przyłączeniu do Polski przyznanych jej części Górnego Śląska. Autorzy „protestów" twierdzą buńczucznie, że reprezentują „ludność" kraju. Jak donosi „z tryumfem" biuro Wolffa, oprócz miast powiatowych Dobrodzień i Lubliniec, 44 gminy w powiecie lublinieckim, na mocy podpisów ludności, oświadczyło się przeciwko przyłączeniu do Polski.

Ta szumnie reklamowana przez Niemców lista „protestów" oczywista nie ma faktycznej siły ani znaczenia. Jak bowiem tego rodzaju listy i protesty powstają, nie trzeba tłómaczyć. Nieraz figuruje na takiej liście tylko nazwisko miejscowego nauczyciela i jego rodziny, lub niemieckiego dzierżawcy dóbr, ale Niemcom to nie przeszkadza w wysyłaniu telegramów, protestujących w imieniu całej ludności, która niby żąda przyłączenia gminy do Niemiec.

Nie idzie tu jednak o faktyczne znaczenie tych protestów. Niemcy sami zdają sobie dobrze sprawę, że na powziętą decyzyę genewską nie wywrą one żadnego wpływu. To też protesty górnośląskie mają inny cel na oku. Niemcom idzie o samą agitacyę, o podburzanie ludności przeciwko Polsce i **wytwarzanie w ten sposób przyszłej „irredenty" niemieckiej na Górnym Śląsku.** Z racyi zbierania „protestów" kręci się obecnie w przyszłym pasie pogranicznym mnóstwo **agitatorów niemieckich**, którzy dla pozyskania ludności rozgłaszają najpotworniejsze kłamstwa o Polsce, zohydzając rząd polski i stosunki, u nas panujące.

Taka metoda protestowo-agitacyjna ma według zamierzeń niemieckich przygotować teren do przyszłej walki o Górny Śląsk przez sztuczne wywołanie różnic narodowościowych w kraju samym, utrudnienie administracyi i stosunków politycznych w kraju, — krótko mówiąc, chodzi o **wytworzenie atmosfery napięcia**, któraby sprawę górnośląską czyniła wciąż „aktualną". Świadczy to dobitnie, że Niemcy dotąd nie stracili nadziei na odzyskanie „zrabowanych" im (jak stale twierdzą) prowincyi.

W odniesieniu do Górnego Śląska za jeden z głównych środków utraconych części ma służyć Niemcom także **projektowana autonomia dla pozostałej przy Niemczech części Górnego Śląska, jako przyszłego „Bundesstaatu"** niemieckiego, jako państwa autonomicznego, z prawami państw związkowych (jak Bawarya lub Saksonia). Niektórzy naiwni, ale w Niemczech za wielkich uchodzący politycy niemieccy sami otwarcie to przyznali.

Nie dają jednak Niemcy tej prowincyi samorządu z pobudek szlachetnych, z powodu naprzykład na pół mieszanej ludności i odmiennych warunków narodowościowych, językowych, kulturalnych i gospodarczych, jako też politycznych, tylko znowuż w celu przyszłych podbojów. Poseł niemiecko-górnośląski Ehrhardt, na wiecu centrowym, jaki niedawno temu odbył się w Nysie, przy udziale znanego agitatora, ks. Ulitzki, odsłonił karty przyszłej polityki niemieckiej w sprawie Górnego Śląska. Główną pobudką dla stworzenia autonomicznego „Bundesstaatu" górnośląskiego, zdaniem jego, powinna być nadzieja odzyskania polskiej części Górnego Śląska. Zdaniem polityka centrowego, autonomiczne państwo górnośląskie tak zachwyci Górnoślązaków, przy Polsce pozostających, że zatęsknią za Niemcami i sami zapragną **przyspieszenia godziny wyzwolenia ich z pod „jarzma" polskiego.** Gdy zaś wybije ta godzina, wtedy rząd niemiecki będzie już miał sprawę łatwą.

Tak oto bez ogródek, uchodzący za poważnych, politycy niemieccy **zapowiadają przyszłą walkę o polski kraj.**

Ale zarówno „protestowa" metoda, jak „autonomiczna" wędka celu zamierzonego nie osiągną. Agitacyi antypolskiej przeciwstawić się skutecznie potrafi wypróbowana wszelkiemi siła polskiej ludności Górnego Śląska, nadanie zaś autonomii w rezultacie będzie nawet po części dla nas korzystnem, da bowiem ona choć pewną swobodę tamtejszym licznym rodakom naszym, którzy pozostali pod panowaniem niemieckiem pozostało jeszcze około 700.000.

W każdym razie rząd polski powinien baczną uwagę zwrócić na owe intryganckie zabiegi niemieckie i w porę rozwinąć akcyę, celem ubezwładnienia chytrze organizowanej „irredenty górnośląskiej".

Łotwa przeciw Polsce.

Sensacyjna mowa prez. min. Mejerowicza.

Kraków, 3 listopada.

Przed niedawnym czasem opinia polska miała sposobność zapoznać się z ostatniem przemówieniem premiera łotewskiego Mejerowicza, w którem p. Mejerowicz poruszał kwestyę stosunków Łotwy z zagranicą. Z streszczenia podanego przez naszą urzędową agencyę telegraficzną wynikało, że premier łotewski wyraził się o stosunkach z Polską dwuznacznie.

Okazuje się jednak, że „PAT" złagodził tekst owego przemówienia, ponieważ p. Mejerowicz dosłownie powiedział:

„Nasz stosunek do Polski jest niejasny i niezbyt przyjazny z następujących powodów: Polska uważa sprawę granic Łotwy z Polską za nierozstrzygniętą i dąży do rewizyi granic w górnej Kurlandyi. Polska pragnie dostępu do Dźwiny. Lecz my uważamy granicę, ustanowioną przez sąd rozjemczy, za ostateczną. Pretensyj polskich w sprawie reformy rolnej w Letgalii uznać nie możemy."

Jak widzimy p. Mejerowicz bynajmniej nie krępując się względami dyplomatycznymi otwarcie prawił o stosunku „niezbyt przyjaznym" do Polski.

Przemówienie to jest bardzo charakterystyczne. Wskazuje ono, że wpływy Polski w państwach bałtyckich zmalały w ostatnich czasach. Fakt ten wymaga tem głębszego zastanowienia jeżeli się zważy, że niedawno odbyła się konferencya państw bałtyckich z udziałem Rosyi, a bez udziału Polski.

Dyplomacya nasza, która za czasów urzędowania wiceministra Dąbskiego zwracała na państwa bałtyckie wytężoną uwagę, winna obecnie zwrócić znowu baczny wzrok na północ. Nie należy wszak ani na chwilę zapominać, że z jednej strony stworzenie tam jakiegoś frontu filorosyjskiego zwróconego przeciwko Polsce byłoby dla nas klęską niepowetowaną. Pamiętać również trzeba, że państwa bałtyckie mogą stanowić korytarz Niemiec do Rosyi, co tem bardziej może być aktualnem, jeżeli się weźmie pod uwagę owe przypuszczalne propozycye Stinnesa pod adresem Anglii, które niedawno omawialiśmy obszernie.

Przemówienie p. Mejerowicza jest symptomatyczne i słowa jego nie powinny się prześliznąć obok uwagi naszych dyplomatów.

Emigracya ruska -- w rozprzężeniu.

Emigranci rusko-wiedeńscy chcą wracać. — „Strilci" galicyjscy do szeregów, ale czyich? — Układ Naddnieprzańców z Galicyanami. — Nowy plan Petruszewycza. — Skoropadski w rozpaczy.

Kraków, 3 listopada.

Z Wiednia donoszą, że z powodu katastrofy walutowej, którą przeżywa obecnie Austrya, **Rusini tłumnie starają się o powrót do kraju,** nie mogąc sobie dać rady choć w tej mierze, z nędzą naddunajską, co aut chtoni. Władze nasze nie mają instrukcyi, co robić z tym fantem. Może wnet i dygnitarze ukraińscy, wobec fiaska finansowego przeniosą się do jakiegoś „starkes Valutaausland", jak się czyta w anonsach wiedeńskich, oczywiście tam, gdzie są filie organizacyj rosyjsko-monarchistycznych.

Niedawno pewien ukraiński atamana, cieszący się sławą u mołojców i starszyzny, nawiasem dodać, ex-student lwowski, konferował długo i szeroko imieniem oficerów galicyjsko-

---

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

67

Nieszczęście nam wróżą — rzekł Dietrich.

— Drogę nam przebiegły...

— Żywi nie wrócim...

— Precz z przesądem! W imię Boga!

— W imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen.

Nawiódczyło się ohydne ptactwo po niebie i siadło na borach.

Tam z przepaści wąwozów, z wiecznego cienia lasów, z jaskiń i gąszczu leśnego wlecze się na brzeg puszczy gromada ludzi wynędzniałych, zgłodniałych i obdartych. Nędzę straszliwą widać z ich oblicza, w zapadłych oczach wyczytasz ile nocy przepłakali, ile cierpień przeżyli, ile razy dzień swych narodzin przeklęli...

To władykowie i kmiecie hawelańscy... Najeźdźcy spalili ich domy, zrabowali ziemię, spustoszyli pola. Aby w pogromie uratować życie, uciekli w puszczę, kryjąc się przed zbrojnym po bóinikiem. Bo kto z kmieć miał odwagę stanąć w obronie swej ciężkiej ziemi tego dom zasłon i pożogą, ten skazanym był na nędzę i tułactwo.

Po borach wieść przeleciała, że wojska cesarza krai opuszczają. Dreszcz radości przebiegł przez kraj, radość serdeczna, taka radość, jaką nie sięście, gdy po chmurnych dniach marca, jasno szczerze do chaty zaświeci...

Wyszli biedni i zgłodniali ludzie na brzeg lasu, patrzą na wojsko, które długim korowodem się snuje. Jak daleko oko sięga, ciągnie się ogromny wąż, o żelaznej łusce, połyskui cej blaskiem hełmów, oszczepów i stalowych zbroi.

— Wojska wychodzą.

— Bóg spojrzał na nasz kraj.

— Spokój zapanuje.

— Harfy nasze i gęśle zagrają.

— Zbudujem chaty na nowo, ziemię ojców uprawiać będziem.

— Zapanuje radość i wesele.

— Królewscy wszelką zbrodnię, wszelkie łotrowstwo w nasz kraj wnieśli.

— Opuszczą ziemię naszą ta czarna zaraza...

— Oni gorsi od zarazy...

— Jeśli mają wrócić, niech lepiej morowe powietrze nas nawiedzi...

Z gęstwiny i śnej wyszedł jakiś człowiek, na którego wszyscy zwrócili oczy.

— Nieboral! — zawołali wszyscy, na obrońce hawelańskiego ludu patrząc.

Władyka wyszedł z jedlin, spojrzał na wojska, które widać było w dali. Czoło miał chmurne, brwi zmarszczone, z rozchylonych ust było widać białe zęby, w oczach świeciły iskry nienawiści...

Patrzał w niebo, to znów na wojsko, aby znowu wznieść oczy w błękity. Wreszcie podniósł rękę w górę i zawołał:

— Ty idź z nimi w drogę Nijo!

Do zamku wbiegła klucznica ciężko oddychając, z oczami szeroko ze strachu otwartemi.

Wpadła do izby, gdzie płakały kobiety.

— Wilhelm krwią zbroczony leży.

— Wilhelm?!

— Próżno go dziś rano przed odjazdem wodzowie szukali.

Pachołek jego czeka z koniem, aby wojsko dogonił, on sam martwy leży.

— Gdzie on jest?

— W lesie, za okopami.

— Żywy?

— Bóg jeden wie. Jeśli żywy trzeba go ratować.

Z pustego zamczyska wybiegły Edyta i Adelajda.

— Ludzi do pomocy! Ludzi!!

Z trudnością zwołano dwoje pachołąt, trzecie pcsia a Edyta, aby zawołał rycerza Kizę. Wnet wszyscy znaleźli się w zaroślach za wodą, zasłaną lasem pobliskiej rogoży.

Na mchach pokrytych zeschłem listowiem leżał młody Wilhelm. Twarz miał jak kreda białą, na czole plamy krwi. Włosów nie było prawie wcale widać, zbroczone, zsiadłe krwią, rozwichrzyły się kształtem krwawego kołtuna. Oczy zapadłe w dół, usta sine. Całą noc widać leżał, bo rosa przemokło jego odzienie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ruskich **z wysłannikiem pewnych kół francuskich wojskowych**, które angażują się w pracy koło „narodowej" Rosyi.

Echem tej konferencyi jest mętna wieść „Le Temps", że między URL. a Petruszewiczem stanął układ, co do Galicyi Wschodniej i walki antybolszewickiej na Ukrainie.

Jak nas informują, **koła „prawicowe" z Ukrainy zadnieprzańskiej**, zrażone do dotychczasowych poczynań ukraińskich **weszły na platformę federacyi z monarchistami rosyjskimi**. Pomawiani o to samo lewicowcy z URL. zaprzeczyli kategorycznie tym pogłoskom.

Jednym z szczegółów taktycznych walki „rządu" Petruszewicza jest fakt, sygnalizowany przez korespondenta „Kuryera Poznańskiego", że wśród stronników Petruszewicza wygrywa zdanie, iż dla ułatwienia sobie pozycyi **należy przyjąć opcyę na rzecz Rzeczypospolitej Polskiej**, by tą pozorną zgodą zyskać wpływ na masy, które do reszty tracą wiarę w autorytet operetki emigracyjnej.

Zainteresowanie się wydatne monarchistów rosyjskich Petruszewiczem i zalamanie się Naddnieprzańców, choć tak ułamkowe, wykazało reakcyonistom nieużyteczność pana „hetmana" Skoropadskiego. Carski ten paź otoczył się ludźmi, którzy awanturami osobistemi o maszyny do pisania i panny do tych maszyn tak się skompromitowali, a z drugiej strony czarnosotjency znaleźli lepszych mandantów, **Skoropadskij z pasyą więc widzi zupełny zachód swej ciemnej gwiazdy.**

Z przeciwnej strony globu, bo od delegacyi polskiej w Wladywostoku, przychodzą do władz krajowych zapytania co do szeregu Ukraińców, licznie zebranych na Pomorzu amurskiem. Chcą oni gremialnie wracać do kraju, ale wszyscy do Lwowa. Jest w tem widać jakiś plan. Władze krajowe odpowiadają dokumentnie wykazując, że przeważnie ci reemigranci przynależą do wsi i miast prowincyonalnych.

Jak wygląda przesilenie gospodarcze w Polsce.

Kraków, 3 grudnia.

(stm) Fala przesilenia gospodarczego, idącego z zachodu, przed którym jedyny nasz mur obronny stanowił do niedawna straszny stan naszej waluty, wtargnęła do Polski, gdy tylko ten mur częściowo runął po poprawie kursu marki. Nie jest to może przyczyna naszego przesilenia gospodarczego, w każdym razie nie jedyna przyczyna, ale w każdym razie jest to fakt, który poprzedził bezpośrednio wybuch naszego przesilenia gospodarczego, z którego następstwami obecnemi i dalszemi liczyć się musimy.

W Małopolsce przesilenia tego nie odczuwa się tak bezpośrednio, występuje ono groźniej w wielkich ośrodkach przemysłowych Polski, jak w Łodzi z okolicą i w Zagłębiu Dąbrowskiem, a dłuższe jego trwanie odbić się może na całokształcie życia gospodarczego w państwie.

Kryzys przemysłowy odbija się fatalnie i na handlu, a wobec nagromadzenia wyprodukowanych towarów i braku rynków zbytu, a nadewszystko wysokich cen fabrykatów krajowych, wytwarza się groźny zastój w przemyśle i w handlu.

Przemysł nasz musi koniecznie **znaleźć wewnętrzne rynki zbytu.** Tymczasem choć przemysłowcy obniżyli ceny w hurcie — detalicznym kupcom ani się śni o obniżeniu cen towarów w odpowiednim stosunku dla konsumentów.

Ludność zaś nie chce przepłacać artykułów, które za granicą są znacznie tańsze i których import, stamtąd, mimo wysokiego cła, może liczyć na powodzenie.

O obniżeniu płacy zarobkowej w obecnych warunkach aprowizacyjnych, przy kolosalnej jeszcze drożyźnie — na razie — **mówić nie można.** Podnoszenie stawek celnych powoduje wzrost przemytnictwa.

Koniecznem zatem **jest** w pierwszym rzędzie **obniżenie cen** przez rzucenie na rynek znacznej ilości zboża, to bowiem przyśpieszy spadek cen na artykuły pierwszej potrzeby. Dalej przez udzielenie znacznych kredytów kooperatywom ułatwi się robotnikom zaopatrywanie się w żywność po tańszej cenie z ominięciem pośredników — spekulantów. Pod żadnym warunkiem ograniczać pracy i zamykać fabryk nie można. Zima się zbliża.

Wszystko przemawia za tem, że będzie ona ostrą. Do kraju napływają coraz większe rzesze powracających uchodźców. Do bezrobotnych przybywają zdemobilizowani. Nic dziwnego, że organizacye robotnicze podjęły energiczne kroki u rządu, celem zaradzenia niebezpieczeństwu i usunięcia źródła kryzysu, o co zresztą gorąco zabiegają i przemysłowcy.

Rząd sprawę tę wziął do serca.

Premier, po porozumieniu się pośpiesznem z ministrem skarbu oraz innymi ministrami, odpowiedział, że **zmniejszy podatki przemysłowe o 20 procent dla fabryk czynnych**, co uczyni dla skarbu kilkaset milionów ubytku, pozwoli na sprowadzenie z zagranicy węgla bez cła, obniży taryfy kolejowe, najpierw poczynając od drzewa, a następnie stopniowo od różnych towarów. Co do dokładnego stanu przesilenia przemysłowego w Polsce, to według danych naszego ministerstwa pracy przedstawia się ona, jak następuje:

Górnictwo — kryzys w kopalniach węgla brunatnego, kamieniołomach, w kopalniach galmanu. Kryzys w kopalniach węgla brunatnego zanosi się na czas dłuższy.

Przemysł mineralny — wszystkie cementownie są bądź całkowicie **zatrzymane**, bądź też pracują kilka dni w tygodniu. **W hutach szklanych** praca została **albo całkowicie zatrzymana, bądź zredukowana** do kilku dni w tygodniu. W innych fabrykach tej gałęzi pracy jest zastój.

Wyrób i przeróbka metali — przemysł ten przeżywa silny kryzys. Ze wszystkich okręgów inspekcyi pracy w Kongresówce sygnalizują **redukcyę dni pracy do trzech w tygodniu.**

Przemysł włókienniczy — kryzys przemysłowy **w tej gałęzi pracy jest najsilniejszy**, ogarnia on wszystkie ośrodki, gdzie przemysł ten jest rozwinięty. **Fabryki pracują** przeważnie **trzy dni w** tygodniu.

Przemysł papierniczy — grozi zatrzymaniem wszystkich fabryk, niektóre fabryki już stanęły.

Przemysł drzewny — kryzys w kilku fabrykach okręgu kielecko radomskiego.

Przemysł budowlany — zastój (pora roku).

Handel i kredyt — zastój, częściowa redukcya personalu w bankach w Poznaniu.

Liczby pozbawionych pracy robotników rozkładają się na poszczególne dzielnice następująco:

W Warszawie **zamknięto 14 zakładów, zwolniono robotników 1.141.**

Województwo Warszawskie: **zamknięto około 15 zakładów**, zwolniono około **3980 robotników.**

Województwo Łódzkie: **zamknięto** około **120 zakładów**, zwolniono około **15 tysięcy robotników, zredukowano pracę w około 60 zakładach** — obejmujących liczbę **około 40 tysięcy robotników.**

Województwo Kieleckie: **zamknięto** około **50 zakładów**, zwolniono około **15 tysięcy robotników; zredukowano pracę** dla około **20 tysięcy robotników.**

Województwo Krakowskie i Śląsk Cieszyński: **kryzys** dotknął wszystkie **zakłady włókiennicze**; pracują tylko **trzy dni w tygodniu.**

Ogółem **w całej Polsce około 146 tysięcy bezrobotnych**, zarejestrowanych w tem **50 procent zdemobilizowanych żołnierzy.**

Jest to liczba już bardzo poważna, zwłaszcza jeżeli zważymy, że dotąd nasz przemysł wogóle był uruchomiony zaledwie w połowie. W stosunku do ogólnej liczby robotników przemysłowych w Polsce stanowi to około 30 procent, czyli, że bezrobotność nasza dorównuje procentowo angielskiej i niemal amerykańskiej. Tylko tak znaczny procent zdemobilizowanych żołnierzy wśród bezrobotnych o tyle „łagodzi" sytuacyę, że ich bezrobotność nie jest wynikiem przesilenia przemysłowego. W każdym razie przesilenie przemysłowe u nas pozbawiło już 15 procent robotników pracy; jest to cyfra, która przesilenie nasze czyni poważnem.

NA MARGINESIE.

Swiadczył się cygan...

(mam) Charakterystycznym przyczynkiem do metod walki prowadzonej przez endecyę przeciwko Naczelnikowi państwa, jest sprawa rzekomych informacyj znanego pisarza Berenta co do wizyty komunisty Marchlewskiego u Naczelnika państwa.

P. Zamorski powoływał się w swej osławionej broszurze na owe „informacye" p. Berenta, podając jako bezpośrednie źródło „autentycznej" wiadomości p. Adolfa Nowaczyńskiego.

Już samo zacytowane źródło musiało budzić bardzo poważne wątpliwości odnośnie do ścisłości informacyi.

Najkategoryczniej wszakże rozstrzygnął sprawę p. Berent, który do redakcyi „Rzeczypospolitej" wystosował list następującej treści:

„P. Adolf Nowaczyński powołuje się w „Rzeczypospolitej" na moje świadectwo, co do jakichś konferencyi Marchlewskiego z p. Naczelnikiem państwa. Protestując najgoręcej przeciw mieszaniu mnie w te sprawy, uważam za konieczne w imię prawdy stwierdzić, że Marchlewskiego spotkałem w Warszawie w roku 1919, bezpośrednio po stłumieniu ruchu komunistycznego w Westfalii, skąd przyjechał jako reemigrant polski, by tą drogą dostać się do Rosyi. Opowiadał mi, że nie chcąc się ukrywać, zgłosił się sam do p. Becka i że z nim oraz z p. Wojciechowskim omawiali sprawę wydostania zakładników wileńskich, których listę istotnie mi pokazywał. O konferencyi z p. Naczelnikiem państwa nie było mowy. **Wacław Berent".**

Kłamca i potwarca został zatem gruntownie zdemaskowany; ale p. Nowaczyńskiemu przytrafiało się już to tyle razy, że nie stracił równowagi umysłu, ale w tymże samym numerze „Rzeczypospolitej" oświadcza z zimną krwią, że się „pomylił". To nie p. Berent mówił mu o rzekomych konferencyach Naczelnika Piłsudskiego z Marchlewskim, ale „ktoś inny" (nazwiska „informatora" p. Nowaczyński na razie sobie przypomnieć nie chce czy też nie może!) i jako argument ostateczny podaje z całą bezczelnością swój własny artykuł. Pisze on:

„Stanowczo podtrzymuję swoją istotną wiadomość o naradzie p. Marchlewskiego z p. Naczelnikiem państwa, gdyż po otrzymaniu jej pierwszem, jak się okazuje nie od p. Berenta, ale od kogoś innego, badałem sprawę dalej i ustaliłem prawdziwość. Wogóle sprawą pobytu Marchlewskiego w Warszawie w roku 1919 (nie 1920) zajmowałem się wówczas i ślad tego zachowany jest w „Liberum Veto" z dnia 10 stycznia 1920.

Dotąd istniało przysłowie „świadczył się cygan swojemi dziećmi" obecnie należy je zmienić na „świadczył się p. Nowaczyński swoimi artykułami".

Mamy już teraz pewność, że p. Nowaczyński tym razem nie myli się co do właściwego źródła oszczerczych pogłosek, wobec jednak znanego powszechnie notorycznego zamiłowania p. Nowaczyńskiego w kłamstwie, musiałby się on wprzód „omylić" aby napisać prawdę.

„Prawdomówność" p. Nowaczyńskiego i ścisłość jego informacyj znaną jest całemu społeczeństwu polskiemu. Znała ją i endecy, zorientował się w niej z pewnością p. Zamorski, a jednak nie zawahał się świadomie posiłkować oszczerstwem osławionego paszkwilanta, aby spotwarzyć Naczelnika państwa przed zagranicą!

Z OPERY.

„PAJACE".

Opera R. Leoncavalla. — Balet.

A więc przedstawienie baletowe — urozmaicone „Pajacami" Leoncavalla i innemi niespodziankami.

Taki charakter miał wczorajszy wieczór, który rozpoczął balet a zakończył Leoncavallo. Było to dość dowcipnie pomyślane, bo ludzie chcąc słyszeć operę — musieli widzieć balet.

W balecie wyróżniły się korzystnie panie Ilyina Jabłońska, Martówna, z panów niezrównany tancerz p. Cesarski i Kiakszt. Zapowiedziana w Nr. 3 tej varietowej części „polka" odtańczoną została przez pnę Martównę i Wojnara — prawdopodobnie za kulisami, gdyż na scenie nawet przez lornetę nie mogliśmy dostrzedz sympatycznej pary, co jednak nie przeszkodziło orkiestrze wyegzekwować przy pustej scenie swego „kawałka".

Urozmaiceniem baletu były „Pajace", na które, aczkolwiek rozmaicie zapatrywać się można — na jedno atoli zgodzić się trzeba, że jedynie pani Jefimcewa-Nedda i niezrównany Kruglowski-Tonio zdawali sobie sprawę, że śpiewają operę. Dziwimy się bardzo, że partyę Silvia nie powierzyła dyrekcya w pewniejsze ręce i gardło pana Kopciuszewskiego, który wykazał i piękny głos i u-

zdolnienia aktorskie już z początkiem sezonu, aczkolwiek tylko w operetce (zdaje nam się, że w „Wesołym Augustynku"). Głos tego śpiewaka kwalifikuje się raczej do opery, a partya Silvia leżałaby prawdopodobnie w zakresie jego talentu i warunków głosowych.

Orkiestrę dzielnie prowadził kapelmistrz p. Barański. **K. Krumlewski.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Franciszka Ksawerego

Wschód słońca 8 39

Zachód słońca: 5 00

Długość dnia: 8 21

Sobota **3** Grudnia

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Klątwa".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Sobota: „Faust".
Niedziela popoł.: „Lalka".
Wieczór: „Noc w Wenecyi".

TEATR NOWOŚCI

Sobota: „Cyrkówka".
Niedziela popoł.: „Cyrkówka".
Wieczór: „Cyrkówka".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC SW. DUCHA).

Sobota. dr Adolf Klęsk: „Problem śmierci".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Sobota, prof. Uniw. Jagiell. dr Zdzisław Jachimecki: „Problemy operowe 19-go i 20-go wieku" (z ilustracyą muzyczną).

Dostojnik prawosławny u Naczelnika Państwa

Warszawa. (Tel. M.) Naczelnik Państwa przyjął arcybiskupa dyecezyj prawosławnych warszawskiej i chełmskiej Jerzego i konferował z nim przez czas dłuższy. Naczelnik Państwa zapewnił dostojnika prawosławnego, że **cerkiew prawosławna korzystać będzie w Polsce ze wszystkich praw, zapewnionych przez konstytucyę.**

—ooo—

Manifest gen. Tiutiunnika

Lwów (tel. wł.). Głośny dziś wódz naczelny powstańczej armii ukraińskiej, gen. **Tiutiunnik**, wydał przed rozpoczęciem kroków wojennych obszerny manifest, w którym oświadcza, że **z polecenia atamana Petlury** obejmuje naczelną komendę armii powstańczej na Ukrainie. Na szefa sztabu powołuje pułkownika Otmasleina, główny sztab armii U. N. R. ma być rozwiązany. Dla zaprowiantowania i zorganizowania dostaw ustanawia finansową komisyę pod kierownictwem Eugeniusza Archnipo(w)ki, przy udziale pułkownika Nesterowskiego. Wszystkie oddziały byłej armii U. N. R. wchodzą w skład armii powstańczej. Organizacyę armii powstańczej powierza generałowi Janczence, któremu równocześnie poleca sformowanie t. zw. dywizyi k(i)jowskiej. Zaś pułkownikowi Pabijowi poleca organizowa(nie) odrębnych oddziałów na południowej Ukrainie.

—ooo—

Pomnik wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych.

(t) W tych dniach ma być położony kamień węgielny pod pomnik wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu. Twórcą pomnika jest znakomity artysta rzeźbiarz Ksawery Dunikowski. Dzieło ma wyrazić wdzięczność Polaków za filantropię okazaną rodakom w minionym okresie największych braków, przez Stany Zjednoczone Ameryki północnej i najszlachetniejszego ich syna Herberta Hoovera. Składki na fundusz budowy pomnika przyjmuje P. K. O. konto 2040, oraz Komitet budowy pomnika w Warszawie, Nowy Świat 74.

—ooo—

Przemycanie towarów luksusowych

Istnieje u nas w Polsce stosunkowo bardzo długa jeszcze lista towarów luksusowych, których import jest albo zgoła zabroniony albo też obłożony tak wysokiemi cłami, że sprowadzenie z zagranicy nie wytrzymują kalkulacyi miejscowej.

Ostatnio ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło jeszcze powiększyć tę listę. A jednak w sklepach naszych pojawiają się stale towary należące do owych zakazanych przedmiotów importu luksusowego. Pończochy jedwabne, aksamity, francuskie, hafty szwajcarskie itp. można dostać wszędzie — oczywiście po bajońskich sumach.

Tak samo niezrozumiałem na pozór jest pojawienie się u nas owoców południowych jak pomarańcze, banany, migdały, daktyle, figi. Szczególnie figi w ostatnim czasie pojawiły się w wielkiej obfitości.

—ooo—

Wyrok na komunistów krakowskich.

(t) Wczoraj, w sądzie okręgowym karnym, przed trybunałem przysięgłych, toczyła się rozprawa przeciw grupie osobników, oskarżonych o komunizm. Na ławie oskarżonych zasiedli aresztowani jeszcze w maju b. r.: 16-letnia Zofia Sudolf z Warszawy, 36-let(n)ia Kazimiera Sudolf, 25-letni Benjamin Wachsberger, absolwent szkoły handlowej w Krakowie, 27-letni J. Fachenhaus recte Sachs, jubiler z Krakowa, oraz Janina Grochalska z Warszawy. Przewodniczył trybunałowi sędzia sądu okręgowego Szczerba, wotowali sędzia s. ok. Warszyszkiewicz, s. ok. Czuma. Oskarżał prokurator Sozański, Bronili: adwokat Dr. Józef Drobner i Dr. Rosenzweig.

Rozprawa była tajna. Wszyscy oskarżeni byli o zdradę główną.

Jak już donosiliśmy, dnia 14 maja b. r. przyłapała policya na dworcu kolejowym w Krakowie kobietę, która **przywiozła odezwy bolszewickie.** W związku z tą sprawą aresztowano wówczas **oprócz oskarżonych całą rodzinę Wachsbergerów.**

W toku śledztwa **matka Wachsbergerów, wypuszczona na wolność, wyjechała za granicę.**

Na wczorajszej rozprawie, obfitującej w szereg ciekawych momentów, **których ze względów cenzuralnych nie podajemy, między innemi wyszło na jaw, że głównym sprawcą był Pinkas Wachsberger.** Jest to ten sam osobnik, **którego poszukiwało Naczelne Dowództwo W. P., oraz główna komenda policyi, jako niebezpiecznego komunistę.** Działał on pod pseudonimem **„Kaspra" lub „Müllera".**

WYPROWADZENIE Z CELI WIĘZIENNEJ.

W dalszym ciągu rozprawy wyszło na jaw, że „Kasper" już po aresztowaniu jego rodziny zjawił się w Krakowie i dnia 15 maja **o godzinie 12 w nocy wpuszczono go do celi więziennej pod „Telegrafem", celem porozumienia się z matką.**

NIESŁYCHANY TO FAKT, ŻEBY DO CELI WIĘZIENNEJ I TO O PÓŁNOCY, PUSZCZANO OBCEGO CZŁOWIEKA, A TEM BARDZIEJ POSZUKIWANEGO PRZEZ WŁADZE.

Ten moment widzenia się „Kaspra" z matką w celi podniósł na rozprawie adwokat Dr. Józef Drobner, co potwierdził obwiniony Benjamin Wachsberger, brat „Kaspra".

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok, skazujący:

Zofię Sudolf na 1 rok ciężkiego więzienia, obostrzonego co miesiąc twardem łożem, (z wliczeniem aresztu śledczego.

Kazimierę Sudolf na 2 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc.

Benjamina Wachsbergera na 8 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc, z wliczeniem aresztu śledczego.

Jechiela Fachenhausa na 9 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc, z wliczeniem aresztu śledczego.

Janinę Grochalską na półtora roku ciężkiego więzienia, z twardem łożem co miesiąc.

Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok, oprócz Wachsbergera, który na ręce obrońcy swego wniósł zażalenie nieważności.

Fachenhaus, zapytany, czy wyrok przyjmuje, oświadczył dosłownie, że przyjmuje, jednakże obrońca jego zażądał 3 dni do namysłu. Oskarżeni przyjęli wyrok zupełnie spokojnie, co nawet wprawiło w zdumienie obecnych.

U celu sprawców olbrzymich kradzieży na dworcu towarowym.

(t) Od kilku miesięcy zauważyły organa ruchomej straży kolejowej że na krakowskim dworcu towarowym nieznani bandyci dopuszczają się na(jc)zęściej **śmiałych włamań do wozów kolejowych i kradzieży nierzadko całych transportów rozmaitych rzeczy.**

Kradzieże te były dla wszystkich wielką zagadką, tembardziej, że dokonywano je **pod okiem policyi i to w chwilach najmniej spodziewanych.** Jak stwierdzono, **łupem bandytów padły w ostatnich czasach w wielkiej ilości przeróżne części składowe samochodów** a zwłaszcza: **magnety, opony i kiszki gumowe,** stanowiące własność **rządowej komisyi plebiscytowej.**

Prócz tego **bandyci zrabowali kilkanaście worków mąki amerykańskiej, grochu, kilkanaście zacjów skóry oraz wielką ilość guzików, nici i kapeluszy.**

Podczas śledztwa wyszło na jaw, że **łupem rabusiów padły między innemi paki z mydłem toaletowem, marmolada, amerykańskie konserwy mięsne, czekolada itp.**

Po długich poszukiwaniach udało się organom wywiadowczym straży kolejowej wykryć rabusiów, przyczem **znaleziono w jednym z domów na Krowodrzy cały magazyn ob(ł)ożony zrabowanemi rzeczami.** Między schwytanymi dotychczas bandytami figurują **nazwiska oddawna już poszukiwanych za złe nie przestępstwa czynem. Są to:** Kaszycki Marcin, Sikora Aleksander, Faber Jan, Hereyk Wojciech, jego brat Józef, szofer z zawodu, nadto jako paserów aresztowano: Owidego Adolfa, Putalę Tadeusza i Józefa Guewę. **Za resztą bandytów zarządzono dalszy pościg.**

W toku śledztwa okazało się, że aresztowani za pośrednictwem Owidego i Putały pozbywali kradzione rzeczy innym kupcom, przyczem wszyscy dorobili się znacznych majątków.

Skradzione rzeczy przedstawiają wielomilionowa wartość.

Echa kradzieży listów amerykańskich.

(t) Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, włamano się popołudniu do sortowni listów na poczcie Nr. II. na tutejszym dworcu kolejowym i skradziono 182 listów amerykańskich poleconych, w których zwykle znajdują się dolary.

Onegdaj przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży dwóch woźnych: Franciszka Trzaskę i Tadeusza Sikorskiego, zajętych w tymże urzędzie.

Zarząd pocztowy spowodował aresztowanie obu woźnych, na których ciąży podejrzenie popełnienia poprzednich kradzieży.

Straszny dramat małżeński.

Trup w kufrze. — Żona wspólniczką morderstwa.

Berlińska policya kryminalna wpadła na trop strasznego morderstwa, popełnionego na osobie 46-letniego inżyniera Hasenthala. Sublokator inżyniera 28-letni Alfred Ticke zabił go wystrzałem z rewolweru poczem przy pomocy żony zamordowanego włożył zwłoki do wielkiego kufra podróżnego, który przywiózł koleją do Eberswalde, stamtąd wozem do pobliskiej wsi i utopił w kanale. Hasenthalowa towarzyszyła mu w tej podróży. Na drugi dzień morderca miotany niepokojem, aby kufra ze zwłokami nie wyłowiono z wody, powrócił do Eberswalde, kufer z wody wydobył i z powrotem zabrał. Transport przemoczonego zupełnie kufra zwrócił uwagę władz bezpieczeństwa, które Tickego przytrzymały i kufer otworzyły.

Przy aresztowanym znaleziono rewolwer, którego użył do wykonania zbrodniczego czynu. Aresztowano również Hasenthalową, która jak się okazało, utrzymywała stosunek miłosny z Tickem i była, jak się zdaje, moralną sprawczynią morderstwa.

Proces Landru - „kawałem" filmowym

(L) Przed tygodniem mniej więcej, kiedy toczący się w Wersalu proces Sinobrodego trzymał w najwyższem naprężeniu nerwy mieszkańców stolicy Francyi, organ rządowi komunistyczna „Humanite" ogłosiła, jak wiadomo, sensacyjną wiadomość, iż cała afera Sinobrodego wymyślona została przez rząd francuski w porozumieniu z policyą, dla odwrócenia uwagi społeczeństwa ongiś w czasie rozpoczynającego się śledztwa, od kwestyi traktatu wersalskiego, obecnie, w czasie procesu, od konferencyi waszyngtońskiej.

W ślad za ową wersyą paryskiej „Humanite"

która nie znalazła wiary u ogółu, „gruchnęła" obecnie w Paryżu inna, niemniej sensacyjna: o c puszczono w kurs wiadomość: **iż osławiony na cały świat proces Landru jest... imprezą wielkiego francuskiego towarzystwa kinematograficznego**, które chcąc zakasować konkurencyjne przedsiębiorstwa filmowe zaaranżowało całą tę tragiczną komedyę o rzekomem tajemniczem zniknięciu rzekomo pomordowanych dziewięciu narzeczonych i jednego chłopca. Wedle owej fantastycznej, iście amerykańsko-humbugowej wersyi, anonimowe to **przedsiębiorstwo kinowe** finansując cały proces **prowadziło w błąd prokuratora, obrońcę, trybunał, sędziów przysięgłych**, wynajmując równocześnie świadków, do składania zeznań i wydając dziesiątki milionów franków na opłacenie całego tego dramatu, jaki przez dwa tygodnie rozgrywał się z tak realistyczną pompą w wersalskim pałacu sprawiedliwości. Pod postacią oskarżonego, który z mistrzostwem „bez zająknienia" przez cały czas to z kpiąco cynicznymi dowcipami to z przygnębioną miną uciśnionej ofiary „odgrywał" rolę oskarżonego, **ma ukrywać się jeden znajznakomitszych aktorów paryskich**, który na „wynajęcie się" do tej trudnej i męczącej roli zrobił olbrzymi majątek.

Sprytni przedsiębiorcy kinowi, dużym nakładem pracy i kosztów mieli wedle tej wersyi postarać się o dostarczenie wszystkich „rzeczowych dowodów" rzekomej winy, wszystkich pudełek z ułamkami kości, szczątkami garderoby kobiecej, całej galeryi mebli, popiołów itp., podstawiono ekspertom, którzy również wprowadzeni w błąd na podstawie tedy dowodów wydali obciążającą dla oskarżonego opinię.

„Zapłaconą" została jedna z pozostałych przy życiu narzeczonych aktorka panna Fernanda Segret, której zeznania były zresztą na ogół bardzo dla oskarżonego sympatyczne!

Na poparcie wiarygodności owej wersyi podawane są m. in. następujące motywy: fakt, że przez cały czas trwania rozprawy na sali sądowej „funkcyonowali w pełnym rynsztunku" operatorzy kinowi tudzież fakt, że cała rozprawa śledzona była pilnie od początku do końca przez rzesze artystów, artystek, komików, mimików itd., którzy studyowali bacznie najsubtelniejszy odcień gry twarzy, najdrobniejszy odruch Landru-aktora.

Rozprawa się skończyła, film ma być rzecz prosta, doprowadzony do końca: Landru pójdzie pod gilotynę, lecz w chwili gdy nad głową jego zawiśnie śmiercionośny miecz, nastąpi najwspanialszy efekt kinowy: oto pod gilotyną pojawi się jedenaście rzekomo zamordowanych ofiar (również naturalnie zapłaconych), które wielkim głosem zawołają:: „Nie mordował nas! Żyjemy! On niewinny!"

Gdyby cała ta fantastyczna wersya była prawdą — co trudno przez sekundę bodaj przypuścić — imprezę kinową spotkałby prawdopodobnie szalony zawód: wobec tego, że sędziowie przysięgli podpisali prośbę o ułaskawienie oskarżonego, uniknie on przypuszczalnie kary śmierci... Wziąłaby zatem w łeb cała gilotyna, całe tak efektowne końcowe wystąpienie jedenastu uśmierconych żywych ofiar a pozbawiony tego „clou" film byłby imprezą poronioną...

Si non e vero e ben trovato... Tłum paryski ma w każdym razie nową sensacyę.

—oOo—

„KLĄTWA" ST. WYSPIAŃSKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz nie znane jeszcze w Krakowie arcydzieło St. Wyspiańskiego, bedące jedna z najznakomitszych tragedyi nowoczesnych z ducha klasycznego. Niedopuszczone na scene krakowską przez ciasną cenzure austryacka „Klątwa" jest najznakomitszym utworem teatralnym poety i obecnie wystawia ja teatr krak. z należna pieczołowitością oraz w świetnej obsadzie najwybitniejszych swych sił tj. pp. Żmijewska — Młoda, Kosmowska — Matka, Klońska — Dziewczyna, Szymborski — Sołtys, Jednowski — Pustelnik, Malinowski — Dzwonnik, Miarczyński — Parobek z p. Adwentowiczem jako księdzem na czele.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dla lubowników muzy genialnego Gounoda danym bedzie dziś w sobote „Faust". W rolach głównych wystąpią: pp. Jefimcewa, Cortilli, Kniaginin Mazanek i inni. Jutro w niedziele 4 bm. popoł. „Lalka", wieczór „Noc w Wenecyi".

Z TEATRU „BAGATELI". W sobote „Dr Stieglitz" wesoła komedya z życia żydowskiego po ra 12 w niezrównanej grze pp. Borskiego i Zbuckiego. „Damy i Huzary" arcydzieło Fredry, danem bedzie po raz pierwszy we wtorek.

KONCERT ŚLIWIŃSKIEGO odbedzie sie w niedziele dnia 4 bm. Bedzie to ostatni koncert tego świetnego pianisty, artysta bowiem w grudniu wyjeżdża na czas dłuższy zagranice.

W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów) odbedzie sie w najbliższych dniach szereg interesujacych publicznych prelekcyi. Dziś (sobota) mówi dr A. Klęsk na temat „Problem śmierci", we środe wygłosi K. H. Rostworowski prelekcye o własnej sztuce „Straszne dzieci", zapowiedzianej w repertuarze Teatru im. Słowackiego. W nastepną sobote rozpocznie prof. L. Skoczylas cykl wykładów: „Współczesna umysłowość francuska", zaś w niedziele odbedzie sie prelekcya prof. dra J. Flacha: „O moralność teatru".

(t) **OBRADY DELEGATÓW T-WA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ.** Wczoraj odbyło sie zgromadzenie ogólne delegatów T-wa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. W naradach wzięli udział jako delegaci, wicepr. Sare prez. m. Lwowa J. Neumann, marszałek powiatu krak. dr Skrzyński ks. Krupiński, bur mistrz dr Meiss ks. Longin z Cieszyna, marszałek pow. lwowskiego Krzeczunowicz, dyrektorowie: Paszkowski, Szatkowski Dydyński, Myczkowski i inni Obrady zagaił wicepr. Cieński stwierdzajac ogromny rozwój Towarzystwa. W niektórych działach ubezpieczeń dochody w premiach i zgłaszane wartości ida w miliardy. Działalność towarzystwa rozszerzyła sie na Poznańskie, dawna Kongresówke, Wołyń i Kresy. Nastepnie po odczytaniu sprawozdania o wynikach w poszczególnych działach ubezpieczeń, udzielono dyrekcyi absolutoryum za rok 1920., wyraziwszy dyrektorom uznanie za ich prace. Z czystego zysku za rok 1920 przyznano ubezpieczonym 8 procent zwrotu w dziale ogniowym i gradowym. Pod koniec obrad odbyły sie wybory na prezesa rady nadzorczej którym wybrano p. Jana Konopke z Braża. Stanowisko wiceprezesów uzyskali pp. Cieński i Urbański, zaś do rady nadzorczej weszli pp. Sroczyński i Horodyński.

ZGŁOSZENIA ZMIAN W SPRAWIE DODATKOWEJ APROWIZACYI ROBOTNIKÓW. Magistrat wzywa, aby interesowani celem sprostowania rejestru pracowników uprawnionych do poboru dodatkowej aprowizacyi robotniczej zgłosili w wydziale III. b) apr. magistratu dnia 3, 5 i 6 bm. wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w personalu tych pracowników, wskutek przybytku i ubytku pracujacych.

BEZPŁATNE KURSA DLA ANALFABETÓW. Staraniem Akademickiego Koła TSL. odbywać się beda w Krakowie i na przedmieściach poczawszy od stycznia trzymiesieczne bezpłatne kursa czytania i pisania dla dorosłych. Wpisy przyjmuje sie przed świetami a to: **Dla Ludwinowa** i okolicy w niedziele dnia 4 bm w szkole na Ludwinowie, miedzy godzina 2—4 popołudniu. **Dla Zwierzyńca** w tym samym dniu o tej samej godzinie w szkole meskiej przy ulicy Królowej Jadwigi. **Dla Dębnik** w obydwóch szkołach u pp. kierowników szkół w godzinach urzedowych do dnia 6 bm. Dla Śródmieścia zaś jakteż dla tych wszystkich, którzy nie zdażyli zapisać sie w oznaczonych miejscach, wpisy odbywać sie beda codziennie w lokalu Akademickiego Koła TSL (Dom Akadem. I. p. Jabłonowskich 12) w godzinach od 2'30 do 3'30.

NA CEGIEŁKI WAWELSKIE. W sali Starego Teatru odbeda sie koncerta na cegiełki Wawelskie. Pierwszorzedne siły przyrzekły współudział. Pierwszy koncert 15 bm.

WŁAMANIA. Do mieszkania p. Izaaka Zughardta przy ulicy Kołłataja 6. włamali sie jacyś oprysz-ki i skradli bielizne oraz biżuterye wartości pół miliona marek. Również wczoraj włamano sie do mieszkania p. Stanisławy Teissevre nauczycielki zam. przy ul. Smoleńsk 12. Skradziono tam kasetę z 18.000 marek. Złodzieje przygotowali w przedpokoju kosz z bielizna, jednak spłoszeni zbiegli, pozostawiając łup na miejscu.

(t) **AMATORZY WÓDEK.** Onegdaj w nocy włamano się do piwnic Maurycego Landwirtha, właściciela restauracyi w Podgórzu. Włamywacze rozbili pięć kłódek oraz drzwi i skradli trzy dymiony wódki po 30 litrów. Złodzieji wyśledzono (!) w osobach Jana Chemczyńskiego i Józefa Szydłowskiego których odstawiono do więzień sadowych.

(t) **PODRZUTEK.** Onegdaj wieczorem kobieta nieznanego nazwiska, podrzuciła na schodach domu pod l. 153 przy ulicy Kasztelańskiej 3-miesieczne dziecko płci żeńskiej. Dziecko oddano do żłobka.

KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WŁAMYWACZ POD KLUCZEM. W czasie rewizyi w hotelu „Metropol" przy ulicy Pańskiej, aresztowała policya zagadkowe indywiduum, podające się jako Henryk Lenart. Policya ma pewne poszlaki, że Lenart jest niebezpiecznym włamywaczem. Stale mieszka w Kaliszu. Policya wdrożyła przeciw niemu dochodzenie.

OSZUST POLICYANTEM. Wczoraj aresztowała policya żołnierza Jana Babicza, pełniącego poprzednio służbę w szpitalu wojskowym w Stanisławowie. Babicz sprzeniewierzył w tym szpitalu 72 tysiące marek, poczem uciekł do Lwowa, skąd wyjechał do Mińska, Wilna i Warszawy. W Warszawie przyjęto go do policyi państwowej, gdzie jednak dopuszczał się licznych oszustw, przyczem od pewnej pani wyłudził 120 tysięcy marek. Gdy widział, że na gruncie warszawskim nie jest bezpieczny, przeniósł się do Lwowa, gdzie został aresztowany. W czasie rewizyi u aresztowanego znaleziono fałszywe dokumenta i pieczęcie, któremi posługiwał się do pieczętowania tych dokumentów. Babicz przybierał też nazwisko Łukasiewicza i przebierał się w mundur porucznika.

ARESZTOWANIE AMATORA FUTER. W nocy na czwartek dokonano włamania do willi radcy miejskiego Dobrzyckiego i skradziono 2 futra i bieliznę wartości 2 miliony marek. Nad ranem posterunkowy przytrzymał na ulicy Starotandetnej jakiegoś mężczyznę obciążonego przedmiotami które zdawały się pochodzić z kradzieży i odprowadził go do biura policyjnego. Równocześnie przyprowadzono tam niejakiego Wieczorka, też podejrzanego o kradzież. W czasie przesłuchiwania obu aresztowanych zjawił się w biurze p. Dobrzycki, który rozpoznał w rzeczach przyniesionych przez obu aresztowanych swoją własność. Trzeci wspólnik kradzieży niejaki Rubała został również aresztowany.

—oOo—

Harszt „zielonej" armii działa.

Onegdaj donieśliśmy o ucieczce herszta bandy, zwanej „zieloną armią", Hryńka Rossa, który zastrzeliwszy klucznika, umknął nocą z więzienia w Brzeżanach. Razem z nim uciekł drugi bandyta, Michał Iwanoczko.

Następnej już nocy Ross z Iwanoczką dał pierwszy swój występ po ucieczce, włamując się w Rohatynie do sklepu bławatnego Wagsthala.

Wagstahl poniósł szkodę na kilka milionów, a fakt włamania w Rohatynie wywołał wielkie zaniepokojenie, ponieważ ludność tamtejsza obawia się, iż Ross na jednem włamaniu nie poprzestanie.

Władze policyjne wdrożyły energiczne poszukiwania.

—oOo—

Śmierć z powodu wyrwania zęba

Kupiec lwowski, Jaszower, cierpiąc silnie na ból zęba, zwrócił się o poradę do pewnego pomocnika techniczno-dentystycznego, który mu ząb wyrwał. Po wyjęciu zęba Jaszowerowi pogorszyło się do tego stopnia, że po dwóch dniach musiał wezwać do siebie lekarzy. Ci stwierdzili u niego zakażenie krwi i polecili mu poddać się bezzwłocznej operacyi. Jednak było za późno, bo zanim przystąpiono do operacyi, Jaszower umarł.

Władze zajęły się tym niezwykłym wypadkiem, celem stwierdzenia przyczyny zakażenia krwi' co mogło spowodować nieumiejętne wyjęcie zęba.

Fakt ten niechaj będzie przestrogą dla ludzi, cierpiących na bóle zębów, którzy udają się po poradę do pokątnych dentystów.

Dział ekonomiczny.

Nowe linie tramwaju bez szyn.

Wynalazek tramwaju bez szyn systemu „Auttram", o którym już pisaliśmy, zaczyna wchodzić na tory realizacyi i zastosowania w kilku jednocześnie miejscowościach w Polsce. Jako pierwsze występuje **Zakopane**, gdzie powstaje spółka „Podhalanskie elektryczne Auttram" z kapitałem 30 milionów marek dla budowy linii od dworca przez ul. Nowotarską i Krupówki do Kuźnic z odgałęzieniem do Jaszczurówki, długości około 7 kilometrów.

Drugą z kolei linią tramwaju bez szyn, będzie linia z **Krakowa do Wieliczki**, gdzie zainteresowało się tem zarówno miasto i saliny, jak grono miejscowych kupców i przemysłowców. Ruch osobowy na tej linii oblicza się na 1000 osób dziennie tam i z powrotem, towarowy na 25 ton dziennie. Koszta budowy linii około 60 milionów.

W **Warszawie** projektowane są dwie linie długości około 6 kilometrów, wychodzące z placu Trzech Krzyży do Belwederskiej i Czerniakowskiej, i Mokotowskiej. Linia czwarta, której budowa rozpocznie się najpóźniej bo dopiero w lipcu—sierpniu przyszłego roku będzie linia **Bielsk—Dziedzice**. Zainteresowały się nią przedewszystkiem dziedzickie wielkie rafinerye, jak „Vacum", „Schodnica", a budowa rozpocząć się będzie mogła po ukończeniu centrali elektrycznej. Linia ta po jej przedłożeniu, połączyćby mogła nas z Górnym Śląskiem przez Goczałkowice po Pszczyny.

O należytą politykę dewizową.

Wczoraj odbyła się w gmachu Izby handlowej krakowskiej narada przedstawicieli wszystkich dewizowych banków krakowskich z delegatami ministerstwa skarbu, drem Barańskim i drem Kuśnierzem. Przedmiotem narad była kwestya **obrotu obcemi walutami** w Polsce **i marką polską** zagranicą, a celem jej — **uzgodnienia potrzeb** naszego **przemysłu i handlu** w zakresie obcych walut a **polityką dewizową ministerstwa skarbu**. Powzięto pewne uchwały, które będą dyrektywą dla banków, aby mogły przestrzegać interesów polskiej państwowej polityki finansowej.

Sprawa not Kriessa

Warszawa (A. W.) Rząd polski zamierza się odwołać w sprawie not Kriessa do najwyższego międzynarodowego trybunału Ligi narodów.

Chwilowa zwyżka marki niemieckiej

Warszawa (tel. M.). Sfery finansowe zwróciły uwagę, że **tendencya zwyżkowa**, jaką ujawniła wczoraj marka niemiecka, **jest następstwem pogłosek o akcyi Stinnesa w Londynie**, rzekomem przyznaniu moratoryum Niemcom i zaproszeniu ich na konferencyę w Waszyngtonie. Pogłoski te są jednak nieprawdziwe, a tem samem można oczekiwać zniżki marki niemieckiej do stanu z przed tygodnia.

Ruch giełdowy.

Kraków, 4 grudnia.

(stm.) Zwyżkowa tendencya dla walut obcych, zaznaczona tak wybitnie we czwartek, utrzymała się na wczorajszej giełdzie tylko dla marki niemieckiej, która doszła do 19'25, w żądaniu 19'50. Wiadomości telefoniczne z Warszawy sygnalizowały ten sam stan końcowy na giełdzie warszawskiej, gdzie jednak poprzedziły go silne wahania od 18 do 20. Korona austryacka, także zresztą po znacznych wahaniach, spadła nieco w porównaniu z czwartkiem do 0'4 i pół. Papiery dywidendowe zwyżkowały niezmiernie nadal, z wyjątkiem PTH; przodował akcyom w dalszym ciągu „Krakus", który z 3100 wyszedł na 3300 przy ciągłym popycie i tendencyi w dalszym ciągu zwyżkującej.

Akcyami bankowemi obrotów nie robiono.

Giełda krakowska z 2 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta [illegible]: gotówka kupno	sprzedaż	Czeki, przekazy, dewizy: kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3100 —	3400·—	3100	3400 —	—·—
Franki franc.	210 —	240 —	220·—	250·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·—	18 —	16·50	19·50	19·25, 19·19
Korony austr.	—·40	—·50	—·40	—·50	[illegible]
„ czesko-sł.	34·—	38 —	35·—	40·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	650·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredyt.	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	700·—	750·—	700—750
„Elboor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	250·—	300·—	280·—
„Polski Glob"	1050·—	1250·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	400·—	350·—
Zieleniewski II—III em. „ex"	6000·—	6500·—	6200—6300
H. Cegielski, Poznań	2300·—	2500·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1000·—	1200·	1175—1200
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	3300·—	3600·—	3500—3550
„Pocisk"	950·—	1050·—	
Automotor	1000 —	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	9500·—	11000·—	10000—9750
Tepege	5500 —	6000·—	5800—6000
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1800—1875
Elektr. Siersza I—III em.	1200·—	1400 —	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	—·—	—·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5600·—	5100—5500
„Krakus" IV em.	3000·—	3300·—	3100—3300
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3100·—	3600·—	3300—3550

Lwów (PAT) Ruble carskie po 100: 400, 600, po 500: 125, 175, ruble dumskie tysiączki: 30, 50, po 250: 20, 40, 100 franków franc. 220, 240, 100 franków szwajc. 630, 6.0, Szterlingi 13000, 14000, Dolary kanadyjskie 280, 310, Dolary ameryk. 3200, 3500, Marki niemieckie po 1000: 17, 20, po 100: 16, 19, Lei po 500: 19, 24, Liry 100, 140, Korony czeskie 34, 3., Korony austr. stemplow. 0·40, 0·50.

Dewizy: Londyn 13000, 14000, Paryż 220, 240, Zurych 630, 660, Praga 37, 41, trans. 40, Wiedeń 0·42, 0·52, trans. 0·52 i pół, 0·51, Nowy Jork 100, 3400, Medyolan 120, 140.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 46·60, Warszawa 2·45, 3·05, Marka niemiecka 46·60, Marka polska 2·25, 2·35.

Wiedeń (PAT) W obrotach prywatnych notowano markę polską 2·15 do 2·20.

Budapeszt (PAT) W oficyalnym handlu walutowym notowano markę polską 19 i pół do 20 i pół.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·55, Holandya 187·25, Nowy Jork 525, Londyn 21·15, Paryż 38·10, Medyolan 22·05, Bruksela 37, Kopenhaga 95, Sztokholm 124·50, Chrystyania 75, Madryt 73·25, Buenos Ayres 170, Praga 5·30, Budapeszt 0·80, Zagrzeb 1·35, Bukareszt nienotowany, **Warszawa 0·15**, Wiedeń 0·17, Austr. stempl. 0·10.

Telegramy.

Komisya prawnicza wobec ochrony lokatorów

Warszawa. (Tel. M.) Z informacyj, jakie korespondent Wasz otrzymał od członka komisyi prawniczej, można wnioskować, że komisya prawnicza nie zgodzi się na projekt rządu, zmieniający ustawę o ochronie lokatorów, w szczególności na ustęp tego projektu, który wydziela sklepy z ustawy o ochronie lokatorów.

O środki naprawy finansów

Warszawa (PAT). **Komisya skarbowo-budżetowa i konstytucyjna** podjęła obrady nad artykułem 8 projektu ustawy **o środkach naprawy gospodarki finansów.** Referent Dr. Loewenstein oznajmił, że podkomisya, wyznaczona dla pogodzenia stanowiska poszczególnych grup wobec artykułu tego proponuje: **Sejm nie może uchwalić żadnych wydatków bez zgody rządu** i bez równoczesnego uchwalenia pokrycia, zgodnie z zasadniczym poglądem, wyrażonym w uchwale z dnia 24 października 1921 roku. Sejm ustawodawczy postanawia, że aż do uznania równowagi w budżecie Rzeczypospolitej **nie będzie uchwalał wydatków bez zgody ministra skarbu.** Uchwała ta będzie ogłoszona w Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wyczerpującej dyskusyi zasadniczej, w której zabierali głos pp. Dr. Diamand, Głąbiński, Rataj, minister Michalski, Wł. Grabski, Moraczewski, Wojdaliński, Federowicz, **rezolucya Dra Loewensteina przeszła 35 głosami przeciwko 13** przedstawicielom centrum, P. S. L. i P. P. S.

Osadnictwo wojskowe

Komisya rolna w dalszym ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, wysłuchała referatu dyrektora departamentu Czaplowskiego o osadnictwie wojskowem. Ustanowiono 31 komisyi nadawczych powiatowych i trzy komisye wojewódzkie. W roku 1921 przejęto prawomocnie z górą **200 tysięcy morgów na rzecz państwa.** Komisya międzyministeryalna, wyznaczona dla zbadania postępowania przy nadaniu ziemi, stwierdziła, że ani ustawy, ani stosunki prawne nie były pogwałcone. Na dział maksymalny zakwalifikowano dotąd 22 osób. Na działy osadnicze wogóle zakwalifikowano dotąd 4041 żołnierzy. Naczelnik Wydziału finansowego Głównego Urzędu Ziemskiego, pan Okęcewicz udzielił następnie informacyi o stanie organizacyi Banku Ziemskiego, która zostanie niebawem ukończoną.

12 okręgów wyborczych na Wileńszczyźnie

Wilno. (PAT) Teren wyborów podzielono na 12 okręgów wyborczych. Okręgowe komisye wyborcze mieszczą się w Szyrwintach, Święcianach, Kemajach, Oszmianach, Trokach, Wysokim Dworze i Wilnie (dwie komisye) na powiaty oraz na miasto. Następnie w Lidze, Wasiliszkach i Brasławiu.

Długi rosyjskie

Hanower. (Radio PAT). Według oficyalnych doniesień rządu sowietów wynoszą przedwojenne długi Rosyi 4 miliardy rubli w złocie. Ogólna suma długów aż do przewrotu bolszewickiego wynosi 12 miliardów 749 milionów rubli w złocie, z czego przypada prawie 6 miliardów dla Anglii, 5 miliardów dla Francyi, reszta należy się Stanom Zjednoczonym.

Głód w Rosyi

Moskwa. (PAT). Według oficyalnych danych, na stacyi Turkestan zgromadziło się przeszło 2 tysiące głodujących. Dziennie umiera z pośród nich około 70 osób.

Tyfus szaleje w Rosyi

Moskwa. (PAT) Zanotowano na terenie Rosyi w ciągu miesiąca października z górą 10 tysięcy wypadków tyfusu.

Kredyt niemiecki dla Rosyi

Berlin (AW.). Z Rygi donoszą, że grupa bankierów niemieckich udzieliła Rosyi kredytu w wysokości 200 milionów marek. Z innemi grupami przyjdzie niezadługo do skutku układ o udzielenie dalszego kredytu w kwocie 500 milionów marek.

Zwołanie trybunału międzynarodowego

Paryż. (PAT). Sekretaryat Ligi Narodów powołał członków międzynarodowego trybunału na dzień 30 stycznia 1922 r. do Hagi.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski", Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Grande.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.